

Wiktor zaakceptował referendum

Janukowycz wyniki

13 maja 2014

Według ostatecznych danych Centralnej Komisji Wyborczej, w referendum, które odbyło się 11 maja, niezależność Ługańskiej Republiki Ludowej poparło 96,2% mieszkańców regionu – poinformował dziennikarzy na konferencji prasowej przewodniczący CKW Aleksander Małychin. Małychin oznajmił, że oficjalne wyniki referendum uzyskano ze wszystkich 32 terytorialnych komisji wyborczych regionu. Wcześniej sekretarz prasowy armii południowego wschodu Wasilij Nikitin oświadczył, że proklamowana w trybie jednostronnym Ługańska Republika Ludowa zamierza zwrócić się do ONZ z prośbą o międzynarodowe uznanie, a także nie zamierza uczestniczyć w wyborach prezydenckich na Ukrainie, które mają się odbyć 25 maja.

Ługańska Republika Ludowa ogłosiła niezależność od Ukrainy. Poinformował o tym na wiecu „ludowy gubernator”, Walerij Bołotow. „Wybraliśmy własną drogę niezależności od samowoli i krwawego dyktatu kijowskiej junty, faszyzmu i nacjonalizmu” – powiedział. Bołotow przypomniał, że na przeprowadzonym 11 maja referendum w sprawie niezależnego statusu obwodu zagłosowało 96,2% wyborców. Wcześniej tego samego dnia władze Donieckiej Republiki Ludowej ogłosiły jej suwerenność i zwróciły się do Rosji z prośbą o włączenie jej do składu federacji. Niezależność obwodu donieckiego od Kijowa poparło 89,7% uczestników referendum.

Niezależność obwodu donieckiego od Kijowa poparło 89,7% uczestników referendum. Dane te zostały opublikowane w Centralnej Komisji Wyborczej proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej. Liczba tych, którzy zagłosowali „przeciwko”, wyniosła 10,19%.

Doniecka Republika Ludowa ogłosiła się suwerennym państwem. Takie postanowienie zawarto w „apelu DRL”, który odczytał współprzewodniczący tymczasowego rządu, Denis Puszylin. Ponadto władze zwróciły się do Rosji z prośbą o włączenie Republiki do jej składu.

Władze Donieckiej Republiki Ludowej planują przeprowadzenie rozmów w sprawie połączenia się z obwodem ługańskim. Poinformował o tym współprzewodniczący DRL, Denis Puszylin. Lider ruchu „Jugo-Wostok” podczas swojego wystąpienia na wiecu w Ługańsku zaproponował ze swojej strony, by nazwać połączony region „Noworosją”.

Nieprawnie obalony prezydent Ukrainy, obecnie na uchodźstwie, Wiktor Janukowycz uznał wyniki referendum niepodległościowego w Donbasie i po raz kolejny wezwał do wycofania z tego terenu ukraińskich wojsk, sił bezpieczeństwa i bojówek podporządkowanych obecnemu rządowi w Kijowie. Prezydent podkreślił, że „pod pozorem tak zwanych operacji antyterrorystycznych w południowo-wschodniej części Ukrainy dochodzi do coraz ostrzejszych represji i masowych morderstw ludności cywilnej”. „Referendum i postulat samostanowienia to po prostu odpowiedź na działania kijowskiej junty” – uznał W. Janukowycz. „Mieszkańcy południowo-wschodniej części Ukrainy mieli prawo do wyrażenia swego stanowiska w głosowaniu w sytuacji, gdy zostali poddani presji i agresji ze strony wojska i bojówek” – dodał prezydent. Jego zdaniem opinia światowa nie może zignorować masowego udziału obywateli w niedzielным referendum. „Oczywiście, wyniki będą lekceważone, ale przecież każdy już chyba zauważył, że nie ma tu żadnych „terrorystów”, a mamy tylko wojnę toczoną przeciw własnemu narodowi” – stwierdził W. Janukowycz, powtarzając apel o „natychmiastowe wycofanie wojsk i najemników z terytorium Doniecka, Ługańska, Odessy i innych regionów, celem powstrzymania przemocy i terroru”. „Niczyja kariera, czy interesy nie są warte ludzkiego życia” – zaznaczył prezydent przyznając, że także jego administracja popełniła szereg

„błędów strategicznych”, jednak nigdy nie dopuściła się zbrodni przeciw Ukraińcom, tak, jak czyni to obecny rząd w Kijowie.

Kijów powinien niezwłocznie wycofać najemników i wojska z południowego wschodu Ukrainy – oświadczył Wiktor Janukowycz, który uważa siebie za prawomocnego prezydenta Ukrainy. Zgodnie z jego danymi, liczba ofiar wśród cywilów przekracza 300 osób. Janukowycz uważa, że uczestnicy referendum na południowym wschodzie Ukrainy zagłosowali za niepodległością dlatego, że cierpliwość narodu ukraińskiego już się skończyła. W obwodach donieckim i ługańskim na Ukrainie wczoraj odbyło się referendum w sprawie statusu regionów. Według wstępnych danych, w obu regionach około 90% wyborców zagłosowało za niepodległością.

Obywatele obwodów donieckiego i ługańskiego mają prawo do samodzielnego podejmowania decyzji w kwestiach dotyczących problemów o zasadniczym dla nich znaczeniu. Takie oświadczenie padło ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosji. W resorcie przypomniano, że w regionach tych 11 maja odbyły się referenda i przeprowadzono je mimo podejmowanych przez kijowskie władze prób niedopuszczenia do głosowania. Rosyjskie MSZ uważa, że wprowadzenie w życie wyników referendum powinno odbywać się w ramach dialogu między Kijowem, Donieckiem i Ługańskiem. Ministerstwo oświadczyło również, że oczekuje od Kijowa pilnego przeprowadzenia spotkań z przedstawicielami południowo-wschodnich regionów. Zdaniem Moskwy pomogłoby to w ustabilizowaniu sytuacji na Ukrainie.

Rosja z szacunkiem potraktowała przeprowadzenie referendum w obwodach donieckim i ługańskim Ukrainy 11 maja i wychodzi z założenia, że praktyczna realizacja ich wyników odbędzie się w drodze cywilizowanej bez jakichkolwiek recydyw przemocy, poprzez dialog między przedstawicielami Kijowa, Doniecka i Ługańska – poinformowało biuro prasowe Kremla. Poza tym, Moskwa potępia użycie przemocy na południowym wschodzie Ukrainy, w tym wykorzystywanie ciężkiej broni przeciwko

cywilom, które doprowadziło do ofiar w ludziach. W komunikacie podkreślono wysoką frekwencję pomimo prób niedopuszczenia do przeprowadzenia głosowania. Wskazano w nim także, że w celu uregulowania sytuacji mogą zostać podjęte wszelkie wysiłki pośrednicze, w tym w linii OBWE.

Ukraińskie władze zaakceptowały propozycję OBWE w sprawie powołania niemieckiego dyplomaty Wolfganga Ischingera w charakterze komoderatora ukraińskiego dialogu z ramienia OBWE – czytamy w oświadczeniu, z którym wystąpił dzisiaj w Brukseli przewodniczący OBWE, minister spraw zagranicznych i prezydent Szwajcarii Didier Burkhalter. Burkhalter powiedział, że OBWE ma nadzieję, iż otrzyma potwierdzenie od Kijowa odnośnie tego, kto będzie ukraińskim partnerem Ischingera.

Rosyjska Cerkiew Prawosławna wyraża zdecydowany protest w związku z zakazem wjazdu metropolity wołokołamskiego Hilariona na Ukrainę. Został on zatrzymany 9 maja przy kontroli granicznej na międzynarodowym lotnisku w Dniepropietrowsku. Po kilku godzinach czekania metropolita Hilarion otrzymał pisemne powiadomienie o odmowie zgody na przekroczenie przez niego granicy Ukrainy. Rosyjska Cerkiew Prawosławna jednoczy miliony prawosławnych wiernych z różnymi poglądami politycznymi. Cerkiew kategorycznie potępia wszelkie próby przenoszenia konfliktu politycznego i obywatelskiego na Ukrainie na płaszczyznę religijną.

Szefowie MSZ UE wpisali na czarną listę dla Rosji jeszcze 13 osób i dwie krymskie spółki z powodu sytuacji wokół Ukrainy. Źródło dyplomatyczne poinformowało, że sankcje wejdą w życie w poniedziałek. Wcześniej USA i UE wprowadziły już sankcje wobec Rosji. Waszyngton i Bruksela zatwierdziły listy osób, którym zakazano wjazdu oraz zamroziły ich aktywa. Kraje G7 zagroziły także Rosji sankcjami wobec szeregu sektorów gospodarki. Moskwa nazwała je niedopuszczalnymi i niekonstruktywnymi.

Unia Europejska gotowa jest zaostrzyć sankcje wobec Moskwy w przypadku dalszej destabilizacji sytuacji na Ukrainie.

Poinformował o tym szef Rady Europejskiej, Herman Van Rompuy. Jak powiedział, „Ukraina potrzebuje prawdziwego dialogu narodowego”, który powinien być realizowany w ramach okrągłych stołów z udziałem wszystkich sił demokratycznych. Jednocześnie szef Rady Europejskiej podkreślił, że „UE nie uzna wyników tak zwanego referendum” w sprawie statusu obwodów donieckiego i ługańskiego Ukrainy.

Ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich Unii Europejskiej opowiadają się za jak najszybszym przeprowadzeniem spotkania w sprawie Ukrainy w formie konferencji genewskiej. Takie informacje pojawiły się po zakończeniu posiedzenia w Brukseli. Ponadto UE wzywa do dokładnego zbadania tragicznych wydarzeń w Odessie, mających miejsce 2 maja, w wyniku których kilkadziesiąt osób poniosło śmierć. Unia Europejska odmówiła również uznania referendum na południowym wschodzie Ukrainy i rozszerzyła sankcje przeciw Rosji. Do „czarnej listy” dopisano nazwiska 13 osób i dwie firmy z Krymu i Sewastopola.

Stany Zjednoczone nie uznają wyników referendum w obwodach donieckim i ługańskim Ukrainy. Poinformowała o tym przedstawicielka departamentu stanu, Jen Psaki. Jak powiedziała, nie były one zgodne z ukraińskim ustawodawstwem. Sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen oświadczył ze swojej strony, że na reakcję na referenda na Ukrainie nie trzeba będzie długo czekać. Dodał on, że są one nieprawomocne i ich rezultaty nie będą brane pod uwagę. Według danych władz obwodów donieckiego i ługańskiego, w obu obwodach około 90% uczestników referendum zagłosowało za niepodległością.

Bank Światowy udzieli Rosji kredytów wartych łącznie 868 mln dolarów – ujawnia szwedzki dziennik „Svenska Dagbladet”. Pożyczka będzie udzielona, mimo agresji na Krymie i wspierania przez Kreml terrorystów grasujących na wschodzie Ukrainy. „Bank Światowy musi brać pod uwagę różne rodzaje ryzyka w związku z podjęciem decyzji w sprawie nowych kredytów. Ważne jest również, aby podkreślić, że Rosja jest państwem

wspomagającym Bank Światowy” – powiedziała Satu Santała, przedstawiciel krajów skandynawskich i bałtyckich w zarządzie Banku Światowego. Informator „Svenska Dagbladet” potwierdza, że Bank Światowy ma udzielić Rosji osiem kredytów na ponad 850.000.000 dolarów, pomimo trwającego konfliktu i napięć politycznych wokół Ukrainy. USA i UE wprowadziły szereg sankcji przeciwko Rosji, by wyrzucić presję na prezydencie Władimirze Putinie. Prezydent Barack Obama, brytyjski premier David Cameron i szwedzki minister spraw zagranicznych Carl Bildt surowo potępił aneksję Krymu. „Pożyczki zostały przygotowane zgodnie z planem. Niektóre są prawie gotowe do decyzji” – mówi informator szwedzkiej gazety. „Oczywiście zdarzają się sytuacje, w których Bank Światowy odracza pożyczki dla państw, które są w sytuacjach delikatnych politycznie i prawdopodobnie jest to również delikatna sytuacja. Rosja jest opisana jako długoterminowy „partner” Banku Światowego. Kraj ten otrzymał dużo kredytów z Banku Światowego w ciągu ostatnich lat. Od 1992 roku Rosja otrzymała łącznie 21 000 000 000 dolarów w pożyczkach. Wkład tego kraju do Banku Światowego wyniósł więcej niż 580 000 000 dolarów w czerwcu ubiegłego roku. Wszystkie kredyty mają być włączone do Zarządu Banku Światowego począwszy od połowy roku” – wylicza w rozmowie z „Svenska Dagbladet”. Bank Światowy rozpoczął działalność jako efekt postanowień konferencji w Bretton Woods z lipca 1944. Główną przesłanką dla jego stworzenia była przede wszystkim chęć odbudowy zniszczonych II wojną światową krajów Europy i Japonii. Istotnym celem statutowym było również wsparcie dla rozwijających się krajów Azji, Ameryki Łacińskiej i Afryki. Obecnie zrzesza on 188 krajów członkowskich. Siedzibą Banku Światowego jest Waszyngton.

Autorzy: redakcja GR (akapity 1-5, 7-15), karo (6), mg (16)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Geopolityka.org](#), [Niezależna.pl](#)

Kompilacja 16 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”